

Kardynał Giovanni Battista Re
kazanie na Mszy św. pogrzebowej
26 IV 2025

Na tym majestatycznym Placu Świętego Piotra, gdzie w ciągu ostatnich 12 lat Papież Franciszek tak często celebrował Eucharystię i przewodniczył wielkim zgromadzeniom, zebraliśmy się na modlitwie przy jego doczesnych szczątkach z sercami pełnymi smutku, lecz umocnieni pewnością wiary, która nas zapewnia, że ludzkie życie nie kończy się w grobie, ale w domu Ojca, w życiu pełnym szczęścia, które nie zna zmięchłości.

W imieniu Kolegium Kardynalskiego serdecznie dziękuję wszystkim za obecność. Z głębokim wzruszeniem pozdrawiam i kieruję wyrazy wdzięczności do głów państw, szefów rządów i oficjalnych delegacji, przybyłych z wielu państw, aby wyrazić swoje przywiązanie, cześć i szacunek wobec Papieża, który nas opuścił.

Ogrom oddania i zjednoczenia, które widzieliśmy w tych dniach po jego przejściu z tej ziemi do wieczności, świadczą o tym, jak bardzo bogaty pontyfikat Papieża Franciszka dotykał umysłów i serc.

Ostatni obraz, który pozostanie przed naszymi oczami i w naszych sercach, to ten z ostatniej niedzieli, Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, kiedy Papież Franciszek, pomimo poważnych problemów zdrowotnych, pragnął nam udzielić błogosławieństwa z balkonu Bazyliki Świętego Piotra. Potem pojawił się na placu, aby pozdrowić z otwartego *papamobile* licznie zgromadzonych na Mszy św. Wielkanocnej.

Naszą modlitwą pragniemy teraz powierzyć Bogu duszę umiłowanego Papieża, aby obdarzył go wiecznym szczęściem w świetlistym i chwalebnym bezkresie Jego nieskończonej miłości.

Światłem i przewodnikiem jest dla nas fragment Ewangelii, w którym rozbrzmiewa głos samego Chrystusa, który zwrócił się do pierwszego z Apostołów: „Piotrze, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”. Odpowiedź Piotra była natychmiastowa i szczerą: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham!”. Jezus powierzył mu wielką misję: „Paś owce moje” (por. J 21). Będzie to stałe zadanie Piotra i jego następców, służba miłości na wzór Mistrza i Chrystusa Pana, który „nie przyszedł, aby Mu służyło, ale aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu” (Mk 10, 45).

Pomimo słabości i cierpienia ostatniego czasu, Papież Franciszek wybrał drogę poświęcenia aż do ostatniego dnia swojego życia na ziemi. Podążał śladami swojego Pana, Dobrego Pasterza, który umiłował swoje owce aż do oddania za nie swojego życia. Uczynił to z mocą i spokojem, blisko swojej owczarni, Kościoła Bożego, pamiętając słowa Jezusa przytoczone przez Apostoła Pawła: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35).

Kiedy 13 marca 2013 r. kardynał Bergoglio został wybrany podczas konklawe następcą Papieża Benedykta XVI, miał za sobą lata życia zakonnego w Towarzystwie Jezusowym, a przede wszystkim miał bogate doświadczenie 21 lat posługi duszpasterskiej w Archidiecezji Buenos Aires, najpierw jako biskup pomocniczy, następnie jako koadiutor, a szczególnie jako arcybiskup.

Decyzja o przyjęciu imienia Franciszek od razu okazała się wyborem programu i stylu, który chciał nadać swemu pontyfikatowi, starając się czerpać inspirację z ducha św. Franciszka z Asyżu.

Zachował swój temperament i styl pasterskiego przewodzenia, a także od razu nadał zarządzaniu Kościołem wyraźne rysy swojej silnej osobowości. Nawiązywał bezpośredni kontakt z poszczególnymi osobami i społeczeństwami, pragnąc być blisko wszystkich. Szczególnie troszczył się o osoby w trudnej sytuacji, poświęcał się bezgranicznie, zwłaszcza dla ostatnich tego świata, dla wykluczanych. Był Papieżem pośród ludzi, miał serce otwarte dla wszystkich. Był również Papieżem, który dostrzegał nowe zjawiska w społeczeństwie i to, co Duch Święty wzbudzał w Kościele.

Swoim charakterystycznym słownictwem oraz językiem bogatym w obrazy i metafory, Papież zawsze starał się oświecać problemy naszych czasów mądrością Ewangelii. Proponował odpowiedzi w świetle wiary i zachęcał do chrześcijańskiego życia w obliczu wyzwań i sprzeczności naszych zmieniających się czasów, które lubił określać mianem „zmiany epoki”.

Charakteryzowała go wielka spontaniczność i nieformalny sposób zwracania się do wszystkich, nawet do osób dalekich od Kościoła.

Pełen ludzkiego ciepła i głęboko wrażliwy na codzienne dramaty, Papież Franciszek prawdziwie dzielił niepokoje, cierpienia i nadzieje czasów globalizacji i poświęcał się dodawaniu otuchy i odwagi przesłaniem, które potrafiło dotrzeć do serc ludzi w bezpośredni i natychmiastowy sposób.

Jego charyzmat gościnności i słuchania, w połączeniu ze stylem odpowiadającym współczesnej wrażliwości, poruszały serca, aby budzić siły moralne i duchowe.

Pierwszeństwo ewangelizacji wyznaczało kierunek jego pontyfikatu. Z wyraźnie misyjnym podejściem szerzył radość Ewangelii, którą zawarł w tytule swojej pierwszej adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*. To radość, która napędza ufnością i nadzieją serca wszystkich, którzy zawierają się Bogu.

Motywy przewodnim jego misji było również przekonanie, że Kościół jest domem dla wszystkich, domem o zawsze otwartych drzwiach. Wielokrotnie odwoływał się do obrazu Kościoła jako „szpitala polowego” po bitwie, w której wielu odniosło rany. Kościoła, który konsekwentnie pragnie pochylać się nad ludzkimi problemami i wielkimi niepokojami rozdierającymi współczesny świat. Kościoła zdolnego pochylać się nad każdym człowiekiem, niezależnie od jego wiary czy życiowej sytuacji, aby opatrywać jego rany.

Niezliczone są jego gesty i apele na rzecz uchodźców i uchodźczyń. Niezmieniona była również jego determinacja w działaniu na rzecz ubogich.

Wymowne, że Papież Franciszek pierwszą podróżą odbył na Lampedusę – wyspę, będącą symbolem dramatu emigracji i tysięcy ludzi pochłoniętych przez morze. W tym samym duchu odbyła się także jego podróż na Lesbos, wspólnie z Patriarchą Ekumenicznym i Arcybiskupem Aten, jak również celebrowanie Mszy św. przy granicy między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi podczas pielgrzymki do Meksyku.

Spośród jego 47 wymagających Podróż Apostolskich, szczególne miejsce w historii zajmie ta do Iraku w 2021 roku – podjęta pomimo wszelkich zagrożeń. Ta trudna wizyta apostolska była balsamem na otwarte rany ludności Iraku, która tak bardzo ucierpiała wskutek

niehumanitarnych działań *ISIS*. Była to również ważna podróż dla dialogu międzyreligijnego, kolejnego istotnego wymiaru jego posługi pasterskiej. Podczas podróży apostołskiej do czterech krajów Azji i Oceanii w 2024 r., Papież dotarł do „najbardziej peryferyjnych peryferii świata”.

Papież Franciszek zawsze stawiał w centrum Ewangelię miłosierdzia, wielokrotnie podkreślając, że Bóg nie męczy się przebaczeniem – On przebaczając zawsze, niezależnie od sytuacji tego, kto prosi o przebaczenie i powraca na drogę prawdy.

Ogłosił Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, podkreślając, że miłosierdzie jest „sercem Ewangelii”.

Miłosierdzie i radość Ewangelii to dwa słowa kluczowe Papieża Franciszka.

W przeciwieństwie do tego, co nazwał „kulturą odrzucenia”, mówił o kulturze spotkania i solidarności. Temat braterstwa przewijał się przez całą jego pontyfikat w poruszających tonach. W encyklice *Fratelli tutti* pragnął odrodzić światowe pragnienie braterstwa, ponieważ wszyscy jesteśmy dziećmi tego samego Ojca, który jest w niebie. Często z mocą przypominał, że wszyscy należymy do tej samej rodziny ludzkiej.

W 2019 roku, podczas podróży do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Papież Franciszek podpisał *Dokument o ludzkim braterstwie dla pokoju i światowego współistnienia*, odwołując się do wspólnego [dla wszystkich] ojcostwa Boga.

Zwracając się do mężczyzn i kobiet na całym świecie, w encyklice *Laudato si'* zwrócił uwagę na obowiązki i współodpowiedzialność w trosce o wspólny dom. „Nikt nie zbawi się sam”.

W obliczu szalejących w ostatnich latach licznych wojen, niosących ze sobą niehumanitarne okrucieństwa, niezliczone ofiary i zniszczenia, Papież Franciszek nieustannie zabierał głos, błagając o pokój. Wzywał do rozsądku i uczciwych negocjacji, aby szukać możliwych rozwiązań, ponieważ – jak mawiał – wojna to jedynie śmierć ludzi, zniszczenie domów, szpitali i szkół. Wojna zawsze pozostawia świat gorszym niż był wcześniej – dla wszystkich jest zawsze bolesną i tragiczną porażką.

„Budujcie mosty, a nie mury” – to wezwanie powtarzał wielokrotnie, a jego posługa wiary jako Następcy Apostoła Piotra zawsze była związana ze służbą człowiekowi we wszystkich jego wymiarach.

W duchowej jedności z całym chrześcijaństwem gromadzimy się tutaj licznie na modlitwie za Papieża Franciszka, prosząc, aby Bóg przyjął go w ogromie swojej miłości.

Papież Franciszek zwykł kończyć swoje przemówienia i spotkania słowami: „Nie zapominajcie modlić się za mnie”.

Kochany Papieżu Franciszku, teraz my prosimy Ciebie, abyś modlił się za nas i z nieba błogosławił Kościół, błogosławił Rzym, błogosławił cały świat, tak jak to uczyniłeś w minioną niedzielę z balkonu tej Bazyliki, w ostatnim geście objęcia całego Ludu Bożego, ale także całej ludzkości, która szczerym sercem poszukuje prawdy i trzyma wysoko pochodnię nadziei.